

Kazimierz Kriger

Sprawozdanie z działalności Koła Łowieckiego „Knieja” w Mielcu za okres od 1945 r. do 2005 r. z okazji jubileuszu 60-lecia

Rocznik Kolbuszowski 10, 239-250

2010

Artykuł został opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach
dozwolonego użytku.

Sprawozdanie z działalności Koła Łowieckiego „Knieja” w Mielcu za okres od 1945 r. do 2005 r. z okazji jubileuszu 60-lecia¹

Koło łowieckie „Knieja” jest organizacją, która powstała najwcześniej spośród innych na terenie Powiatu Mieleckiego. Potocznie zwane jest w Mielcu „Kołem Leśników”, ponieważ trzon jego stanowili i stanowią leśnicy jako najliczniejsza grupa zawodowa oraz osoby wywodzące się lub spokrewnione z rodzinami leśników.

Początków koła należy upatrywać w Towarzystwie Myśliwych im. Św. Huberta działającym w Mielcu od 1929 r. Od 1945 r. funkcjonowało ono jako Koło Łowieckie im. Św. Huberta, później jako Koło Łowieckie nr 3 w Mielcu, a dopiero od 30.01.1960 r. jako Koło Łowieckie „Knieja” w Mielcu. Stąd też na logo Koła obrano postać św. Huberta z płaskorzeźby znajdującej się w Leśnictwie Czajkowa, na terenie obwodu łowieckiego nr 5. Kapliczka ta wybudowana została wg projektu sporządzonego w 1925 r. przez inż. arch. Bogdana Tretera z Krakowa na zlecenie ówczesnego właściciela dóbr, profesora Uniwersytetu Jagiellońskiego Jana Włodka, również fundatora witrażu św. Huberta w Kościele w Ostrowach Tuszowskich. W tym to kościele uczestniczyliśmy w jubileuszowej uroczystej Mszy Świętej. Wg wyrytego napisu kapliczkę wzniesiono dnia 26. 11. 1926 r., więc dzisiaj obchodzimy 80-tą rocznicę jej budowy. Odnoszę wrażenie, że to nie przypadek, iż także dzisiaj dane nam jest świętować 60 lat istnienia Koła.

Należy nadmienić, że oryginał płaskorzeźby został wykonany i подарowany przez polującego na tym terenie profesora Ksawerego Dunikowskiego, a skradziony przez stacjonujących w tych lasach żołnierzy Armii Radzieckiej w 1944 r. Wierną kopię

¹ Tekst wygłoszony w czasie obchodów 60 – lecia istnienia koła w roku 2005.

odtworzył miejscowy rzeźbiarz samouk, nieżyjący już dzisiaj Mieczysław Dudzik z Babul. Kopia ta przetrwała do 1992 r., kiedy to znów została skradziona przez nieznaną sprawców. Ponownie została odtworzona przez Władysława Koperę z Błonia k/ Przelcawia na podstawie płaskorzeźby wykonanej w 1980 r. jeszcze przez M. Dudzika, a będącej w moim posiadaniu i eksponowanej na dzisiejszej wystawie. Z okazji obchodów 70-lecia Polskiego Związku Łowieckiego w 1993 r. znacznym nakładem środków i pracy odnowiliśmy kapliczkę, umieszczając w niej kolejną, nową kopię płaskorzeźby naszego patrona. W dniu św. Huberta z naszej inicjatywy odbyła się w godzinach wieczornych Msza Święta w kościele parafialnym w Sarnowie, na terenie której to parafii kapliczka znajduje się. Później myśliwi wraz z rodzinami i wiernym ludem parafii przemieścili się do lasu w Czajkowej, gdzie w świetle z dwóch olbrzymich ognisk, kapliczka została poświęcona przez miejscowego proboszcza.

Wierzę, że płaskorzeźba św. Huberta w niej umieszczona już nigdy nie stanie się przedmiotem kradzieży, zaś postać św. Huberta na tle kniei, widoczna na naszym, dzisiaj poświęconym Sztandarze Koła, również będzie fundacją na wiele lat.

Założycielami Koła „Knieja” byli nieżyjący już koledzy, między innymi: mgr farm. Tadeusz Gardulski z Mielca – myśliwy od 1915 r., Stanisław Lisak – Leśniczy Leśnictwa Rzemień, dr med. Waław Piskozub z Mielca, mgr Józef Jakubowski – sędzia z Tarnobrzega, Władysław Broniek – Leśniczy Leśnictwa Czajkowa, mgr inż. leśnik Jan Kempniński – Nadleśniczy b. Nadleśnictwa Wojsław (obecnie Nadleśnictwo Mielec). Ponadto do Koła należeli: Krystyna Gardulska – żona Tadeusza, Eugeniusz Braglewicz – Leśniczy Leśnictwa Przyłek, inż. leśnik Marcin Moskal – Nadleśniczy Nadleśnictwa Biały Bór (obecnie Nadleśnictwo Tuszyma), dr med. Mieczysław Bernacki z Mielca, Franciszek Lisak – brat Stanisława, pracownik lotniska w Mielcu, Edward Kętrzyński – Leśniczy Leśnictwa Wychylówka, Grzegorz Dudek – Leśniczy Leśnictwa Pateraki, Kazimierz Hanus – Leśniczy Leśnictwa Buda Tuszowska

Wymienieni jako jedni z pierwszych w Powiecie Mieleckim wstąpili do reaktywowanego po wojnie Związku Łowieckiego. Ze względów politycznych nie wszyscy z nich otrzymali zezwolenia na zakup broni myśliwskiej i jej posiadanie. Jednak nadal należeli do PZŁ. Pozostali z trudem zdobywali starą, wysłużoną, przedwojenną broń i amunicję.

Do rozwoju tej łowieckiej organizacji szczególnie przyczynił się kol. Tadeusz Gardulski, który prezesując Koło Łowieckiemu „Knieja” pełnił zarazem społeczną funkcję Łowczego powiatu w Mielcu. Należy tutaj wspomnieć, że Tadeusz Gardulski należał

do Towarzystwa Myśliwych im. Św. Huberta w Mielcu od 1929 r., posiadając legitymację nr 9 tegoż Towarzystwa. Był to człowiek artystycznie uzdolniony, zawsze dowcipny i wesoły, cechowała go wysoka kultura osobista. Kol. Stanisław Lisak, pochodzący z rodu myśliwego – łowczego w dobrach hr. Tarnowskiego w Chorzelowie, niemalże od dziecka związał się z lasem. Przez całe swoje dorosłe życie pełnił obowiązki leśniczego. Doskonale znał zwyczaje zwierzyny i obyczaje łowieckie. To pozwoliło mu po mistrzowsku pełnić funkcję łowczego, kultywując dawne tradycje i dyscyplinę. Kol. Eugeniusz Brąglewicz to najstarszy wiekiem leśnik z tego grona, absolwent Państwowej Szkoły dla Leśniczych w Bolechowie z 1924 r. Postrzegany był zawsze jako wspaniały leśnik i myśliwy. Kol. Władysław Broniek również pochodził z rodu leśników. Był zamiłowanym hodowcą zwierzyny i potrafił umiejętnie pogodzić dwie pasje życiowe. Pozostał w naszej pamięci jako wspaniały organizator polowań w prowadzonym przez siebie przez blisko 40 lat Leśnictwie Czajkowa. Kol. Jan Kempieński pracował w latach 1944-1971 jako nadleśniczy na tutejszym terenie. Wnosił wiele kultury i również kulturalnej rozrywki; artystycznie uzdolniony, członek znanego Chóru „Melodia” w Mielcu. Kol. Grzegorz Dudek był pierwszym łowczym powiatowym w Kolbuszowej. Kol. Kazimierz Hanus był „Komisarzem” do akcji wilczych na przełomie lat 50. i 60. ubiegłego stulecia na terenie północnej części ówczesnego Okręgowego Zarządu Lasów Państwowych w Przemyślu; uśmiechnięty i pogodny pomimo różnych zawikłań życiowych. Kol. Franciszek Lisak pełnił przez 31 lat funkcję Skarbnika w Kole; zawsze skrupulatny a przy tym niesamowicie koleżeński. Kol. Zdzisław Szarek to długoletni Nadleśniczy b. Nadleśnictwa Biały Bór, a później Nadleśnictwa Tuszyma. Kierował tym nadleśnictwem przez 37 lat. Także był wspaniałym leśnikiem i myśliwym oraz znanym działaczem łowieckim. Konsekwentny w działaniu, a równocześnie koleżeński.

Oto kilka znanych mi sylwetek kolegów, którzy odeszli już do Krainy Wiecznych Łowów. W pamięci pozostają jeszcze inni, którzy tak wiele dobrego zrobili dla Koła i łowiectwa, lecz nie sposób w krótkim sprawozdaniu wymienić ich zasług. Wszystkim im oddajemy dziś hołd i cześć. Spośród żyjących wymienić należy kol. Zbigniewa Gesinga, najstarszego wiekiem myśliwego w naszym kole, zasłużonego działacza łowieckiego, odznaczonego wszystkimi odznaczeniami łowieckimi, łącznie z najwyższym odznaczeniem dla myśliwych, jakim jest „Złom”. Kol. Zbigniew Gesing jest niekwestionowanym autorytetem naszego Koła.

Od początku Koło szczyliło się pewnymi tradycjami łowieckimi, kultywowanymi od założenia oraz dyscypliną wewnętrzną.

Początkowo polowano na okolicznych polach i w lasach na drobną zwierzynę: zające, kuropatwy, cietrzewie, słonki, dzikie kaczki. Ponadto strzelano lisy, borsuki i kuny oraz drapieżniki skrzydlate. Polowano również na dziki i sarny.

Jeleni w okresie powojennym nie było na tym terenie, ponieważ zostały całkowicie wybite w okresie stacjonowania Armii Radzieckiej na przełomie 1944 r. i 1945 r. Dopiero w I połowie lat 60. ubiegłego stulecia, za namową dra med. Władysława Rogozińskiego, ówczesnego Prezesa Wojewódzkiej Rady Łowieckiej w Rzeszowie (ojca obecnego Prezesa Okręgowej Rady Łowieckiej w Rzeszowie dr. Marka Rogozińskiego), ówczesny Wicedyrektor Okręgowego Zarządu Lasów Państwowych w Przemyślu mgr inż. Michał Gottwald podjął decyzję o zasileniu łowiska leśnego w Kole Łowieckim Towarzystwo Myśliwych w Rzeszowie. Jelenie zostały odłowione na terenie województwa opolskiego i przewiezione do Nadleśnictwa Głogów. Jednakże zapadła decyzja, aby duże stado rozdzielić również do nadleśnictw sąsiednich, mianowicie Bratkowic i Białego Boru. Tak się też stało. Po 20 latach jeleni powrócił do Puszczy Sandomierskiej i bardzo szybko i licznie rozprzestrzenił się. Podobnie, lecz nieco wcześniej, bo w 1959 r., zapadła również decyzja o zasileniu łowisk Puszczy Sandomierskiej daniem. W styczniu dwa stada, również pochodzące z Opolszczyzny, zostały przywiezione na teren b. Nadleśnictwa Babule i na teren Rudnika, skąd po 3 miesiącach kwarantanny w zagrodach wypuszczono zwierzęta do kniei. Na naszym obwodzie leśnym po kilkunastu latach jeleni wyparł daniela.

Początek lat 50. ub. stulecia, to organizacja obwodów łowieckich i okres planowej gospodarki łowieckiej w kraju. Koło „Knieja” dzierżawiło wtedy dwa obwody łowieckie: nr 91, leśny o pow. ok. 9600 ha na terenach leśnictw: Czajkowa, Ostrowy, Pateraki, częściowo Budy Tuszowskie, Malinie i Mościska oraz nr 101, polny o pow. ok. 7690 ha na terenach wsi: Schabowiec, Podborze, Ruda, Łączki Brzeskie, Dąbie, Dąbrówka Wisłocka, Zdzierzec, Żarówka, Przerzyty Bór, Janowiec, Nagoszyn i miasta Radomyśl Wlk. Obwody te na dzień dzisiejszy pozostają w innej numeracji i trochę zmienionych granicach. Dawny obwód nr 91 to dzisiaj nr 5, z którego w latach pięćdziesiątych ub. stulecia „odeszło” ok. 500 ha z gminy Padew w Babulach do Koła „Nadwiślańskie” w Tarnobrzegu. Natomiast z dawnego obwodu nr 101, a obecnego obwodu nr 7 decyzją władz administracyjnych z 1986 r. ok. 4000 ha z Janowca, Zdzierzca, Przerzytego Boru i Żarówki, a także części Dąbia i Dąbrówki Wisłockiej przeszło do nowopowstałego Koła Łowieckiego w Radomyślu Wlk.

Gospodarka łowiecka to nie tylko polowania, ale przede

wszystkim planowe gospodarowanie zwierzyną, jej hodowla i ochrona na danym terenie, zatrudnianie strażników łowieckich, tępienie kłusownictwa, likwidacja sideł i wnyków, dokarmianie zwierzyny w trudnym okresie zimy i przedwiośnia, gdy baza żerowa zmniejsza się w naturalny sposób. To wreszcie planowany jakościowy i ilościowy odstrzał zwierzyny łownej, mający na celu redukcję nadmiaru zwierzyny i jej selekcję. Rękojmię prawidłowo prowadzonej gospodarki łowieckiej daje właściwa współpraca z właścicielami, użytkownikami i zarządcami gruntów zarówno leśnych jak i polnych, jak również edukacja miejscowego społeczeństwa.

Koło Łowieckie „Knieja” realizuje powyższe zadania od zarania swego istnienia poprzez zatrudnianie etatowych lub społecznych strażników łowieckich w obu dzierzawionych obwodach oraz zakup, zbiór i wykładanie w trudnym dla przetrwania okresie odpowiedniej karmy, tj. paszy objętościowej, treściwej i soczystej a także lizawek solnych. Na polach dla dokarmiania ptactwa stawia się odpowiednie budki oraz organizuje podsypy pośladu. W lasach buduje się paśniki do wykładania karmy oraz uprawia poletka łowieckie z topinamburem i owsem. Dla przykładu w roku 1958 zakupiono 600 kg żołądki dla zwierzyny grubej, 723 kg odpadów zbożowych dla ptactwa oraz 500 szt. zatrutych jaj do zwalczania drapieżników krukowatych w polach. Zatrute jaja stosowano jeszcze w latach 70. ub. stulecia. Celem redukcji również dokonywano odstrzału przy każdej okazji. Aktualnie ptaki krukowate zostały objęte czasową ochroną gatunkową.

Końcem lat 50. ub. stulecia pojawiły się w kompleksach leśnych Puszczy Sandomierskiej wilki. Wędrowały one przeważnie w kierunku zachodnim i były uważane w tamtejszym czasie za groźnego dla zwierzostanu drapieżnika. Decyzją władz rządowych Służba Leśna otrzymała polecenie zakupu broni do zwalczania nadmiaru wilków. Również każde leśnictwo na tutejszym terenie otrzymało fladry. Koledzy J. Jakubowski i Z. Szarek odstrzelili po 1 wilku, zaś kol. Wł. Broniek odstrzelił 3 sztuki na wykładaną padlinę.

W styczniu 1960 r. opracowano nowy statut Koła „Knieja”, który podpisało już 17 członków. Byli to: Tadeusz Gardulski – Prezes, Stanisław Lisak – Łowczy, Franciszek Lisak – Skarbnik, Zbigniew Gesing – Sekretarz oraz pozostali członkowie: Władysław Broniek, Władysław Kopeć, Edward Kętrzyński, Waclaw Piskozub, Jan Stanczykiewicz, Ludwik Goryl, Zygmunt Chabowski, Mieczysław Bernacki, Czesław Kosiorowski, Jan Baran, Józef Jakubowski, Zdzisław Szarek, Piotr Torba.

Kolega Tadeusz Gardulski pełnił obowiązki prezesa Koła do października 1964 r., następnie prezesem był kol. Bolesław Rarus,

a w 1968 r., prezesem Koła został wybrany kol. Zdzisław Szarek i funkcję tę sprawował do śmierci, tj. do czerwca 1992 r. Następnie obowiązki prezesa przejął kol. Kazimierz Kriger, Nadleśniczy Nadleśnictwa Kolbuszowa, który pełni je do dnia dzisiejszego.

Kolega Stanisław Lisak funkcję łowczego pełnił do ostatnich dni życia tj. do maja 1979 r. Po nim funkcję tę przejął kolega Zbigniew Gesing i piastuje ją do chwili obecnej. Sekretarzem zostaje Kol. Andrzej Jankowski i pełni tę funkcję do dnia dzisiejszego. Kol. Franciszek Lisak funkcję skarbnika sprawował od 1958 do 1989 r. Kolejnym skarbnikiem został kol. Piotr Gardulski, syn Tadeusza, który również nadal pełni te obowiązki.

Lata 60. i 70. ub. stulecia to lata dobre dla gospodarki łowieckiej Koła. Niemalże wszystkie grunty łąkowo – rolne były dobrze zagospodarowane. Niemniej jednak intensywnie dokarmiano zwierzynę w trudnych okresach zimowych przy braku dostępu do bazy żerowej oraz coraz mniejszej jej ilości u schyłku zimy. Koła dokarmiały zwierzynę w polach a Nadleśnictwa w lesie. W tym czasie kupowano na obwód polny już ponad 3 tony karmy rocznie. Nasze Koło współpracowało na tym obwodzie ze szkołami podstawowymi w Dąbiu, Zdziarcu, Żarówce. Dzieci dokarmiały zimą ptactwo dowożoną przez nas karmą. W zamian Koło fundowało dla szkół drobne nagrody. W akcjach tych wyróżniali się koledzy: Jan Kempieński i Czesław Kosiorowski. Corocznie zasilano łowisko polne bażantami w ilości 50-100 sztuk. Ptaki te szybko przystosowywały się do nowego środowiska i rozprzestrzeniały się w nim.

W 1973 r. hodowaliśmy nawet 311 szt. młodych bażantów we własnym zakresie i zasilaliśmy nimi obwód polny. Równocześnie zaczęto też na nie polować. W latach 70. odławialiśmy rocznie nawet do 100 szt. żywych zajęcy na eksport. Również strzelaliśmy po kilkadziesiąt szaraków na polowaniach zbiorowych. Na przykład w 1974 r. w Przerzonym Borze padło 67 szt. Był to swoisty rekord. Już w 1995 r., na polowaniu wigilijnym w Schabowcu, padło zaledwie 13 szt. zajęcy. Dzisiaj w ogóle nie polujemy na zające.

Równocześnie na obwodzie leśnym współpracowaliśmy z b. Nadleśnictwami Wojsław i Babule funkcjonującymi od 1 stycznia 1973 roku jako Nadleśnictwo Mielec. Zatrudniony został jako Strażnik Łowiecki gajowy z byłego Nadleśnictwa Babule Stanisław Durda, człowiek odpowiedzialny i szlachetny. Jego działalność i wspaniała postawa niesienia pomocy kołu w zagospodarowaniu obwodu i organizacji polowań oraz zdecydowanego zwalczania kłusownictwa pozostaje do dzisiaj w naszej pamięci.

Pod koniec lat 60. ubiegłego stulecia rozpoczęliśmy też ostrzał jeleni. W sezonie 1967/1968 pozyskaliśmy 5 sztuk, w sezonie 1969/70 – 7 sztuk i 3 sztuki daniela, a w sezonie 1972/73

już 15 sztuk. W latach następnych pozyskanie jeleni wzrosło do 20 sztuk, a w latach 90. ub. stulecia dochodziło nawet 25-30 sztuk w sezonie. Dzików pozyskiwaliśmy średnio w sezonie 15-20 sztuk. Oto niektóre grubsze dziki strzelone dotychczas w kole – odstrzelili je kolejno: w 1950 r. kol. Eugeniusz Braglewicz – 180 kg, w 1977 r. kol. Andrzej Jankowski – 138 kg, w 1978 r. kol. Andrzej Jankowski – 102 kg, w 1994 r. kol. Franciszek Stryczek – 130 kg. Jako ciekawostki należy odnotować strzelenie w 1962 r. przez kol. Zdzisława Szarka daniela albinosa, w 1980 r. przez kol. Zbigniewa Gesinga lisa albinosa, w 1992 r. przez kol. Józefa Ruska łani z porożem szpicaka oraz w 1995 r. przez kol. Zygmunta Jurasza dzika łaciatego albinosa.

Pod koniec lat 80. ubiegłego stulecia zaczęliśmy strzelać jenoty, które przywędrowały ze wschodu i na stałe zadomowiły się w obwodzie leśnym. Łoś był zawsze gatunkiem przechodnim i nie miał ostoi na terenie obwodu numer 5. Pomimo zalecanego odstrzału chroniliśmy ten gatunek, który zresztą obecnie jest objęty całoroczną ochroną.

Jesienią 1995r. z inicjatywy kolegów myśliwych na terenach naszego obwodu leśnego pojawiły się dwie rodziny bobrów. Sprowadzono je z byłego województwa suwalskiego. Obecnie jest już kilkanaście rodzin. Budując niewielkie tamy, podtapiają nieco użytki zarówno łąkowo – rolne jak i leśne. Jednakże magazynują wodę w utworzonych przez siebie zbiornikach jak i w przyległym gruncie, co ma kapitalne znaczenie dla poprawy warunków przyrodniczych tych ekosystemów. W latach 80. ubiegłego stulecia znów pojawiły się wilki. Odstrzeliliśmy 6 sztuk: w 1985 r. kol. Józef Rusek dokonał odstrzału jednej sztuki. W 1986 r. odstrzału po jednej sztuce dokonali koledzy: Zbigniew Lisak, Jan Lisak, Zbigniew Gesing, Franciszek Stryczek, Ryszard Kapusta.

Gdzie zwierzyna, tam kłusownictwo. Szerzyło się ono na polach i w lasach, szczególnie od czasu ograniczeń podaży mięsa na rynku i podwyższenia jego cen. Przez szereg lat zbieraliśmy setki wnyków. Spotykaliśmy też zwierzynę zamęczoną na śmierć we wnykach, co świadczyło o niefrasobliwości kłusowników. Szczególnie niebezpieczne stało się kłusownictwo z bronią w ręku. Pierwsze spotkania z kłusownikiem uzbrojonym w broń palną to początek lat 70. w leśnictwie Ostrowy i Czajkowa, gdzie uciekający kłusownik ostrzeliwał naszego strażnika łowieckiego kolegę Stanisława Durdę. Również koledzy Jerzy Lisak, Zygmunt Jurasz, Kazimierz Skrzypek, Alfred Magdoń i Marek Kapusta na tym samym terenie doprowadzili do ujęcia trzech groźnych kłusowników z bronią. Za to zresztą otrzymali brązowe medale zasługi łowieckiej. W okresie stanu wojennego, gdy myśliwi mieli zdeponowaną broń, kłusownicy

mieli okazję do uprawiania swego niegodnego procederu, o czym świadczyła ich obecność wieczorami w lesie i częste strzały. Postęunki Milicji były wówczas osłabione, ponieważ większość funkcjonariuszy pilnowała rzekomego porządku w dużych miastach, zaś nikt nie pilnował porządku na prowincji. Zgłoszenia nasze pozostawały bez echa, a działania ograniczały się do przyjazdu Milicji niejednokrotnie dopiero po kilku dniach. Dla przykładu podaję przypadek ostrzeliwania myśliwych przez kłusowników w leśnictwie Pateraki. Zaatakowani koledzy: Zygmunt Jurasz, Józef Rusek, Andrzej Jankowski, zadziałali dzielnie i skutecznie, doprowadzając Milicję natychmiast do kłusowników. Jednakże rewizji dokonano dopiero po 7 dniach. Podobnych przypadków było więcej. Dopiero po pewnym czasie podczas rewizji w miejscowości Toporów zostały skonfiskowane zarówno nielegalnie posiadana broń myśliwska w ilości kilku sztuk jak i większa ilość amunicji.

Nie możemy pochwalić się znaczącymi osiągnięciami w hodowli psów myśliwskich na przestrzeni sześćdziesięciolecia działalności Koła. Tylko kolega Stanisław Lisak przez całe swoje łowieckie życie hodował dobre psy dzikarze. Tradycję tę przejęli synowie Jan i Zbigniew. Również kolega Czesław Kosiorowski hodował dobre wyżły na ptactwo. Kilku kolegów prowadziło hodowlę, lecz z mniejszym efektem.

Nie chwalimy się też zdobytymi trofeami. Na zorganizowanej w 1973 r. pierwszej wystawie w Mielcu kilku kolegów pokazało zaledwie po kilka eksponatów. Jedynie kolega Marian Partyka w 1980 r. eksponował na wystawie w Tarnowie złoto-medalowy oręż dzika, srebrno-medalowy wieniec jelenia oraz srebrno i brązowo-medalowe parostki rogacza. Również kolega Marian Partyka w 1991 r. zorganizował w Mielcu wystawę własnej fotografii o tematyce przyrodniczej. Na wystawie łowieckiej w Leżajsku w 2001 r., z okazji Międzynarodowego Kresowego Festiwalu Łowieckiego, zostały wyeksponowane również dwa wieńce srebrno i brązowo-medalowe z naszego Koła.

Dla upamiętnienia 50. rocznicy istnienia Koła urządziliśmy w Mielcu wystawę o tematyce przyrodniczo-łowieckiej obejmującej nie tylko trofea, ale również bogatą literaturę łowiecką, rzeźbę i malarstwo wraz z grafiką oraz przedmioty codziennego użytku związane tematycznie z łowiectwem. Ekspozyty pochodziły w decydującej mierze z tutejszego rejonu i od naszych kolegów. Stanowiły one częśćkę historii i łowiectwa regionu mielecko-kolbuszowskiego. Wystawa ta prezentowana była w Domu Kultury w Mielcu przez okres dwóch miesięcy i cieszyła się dużym zainteresowaniem i uznaniem. Świadczy o tym wielka rzesza zwiedzających i odpowiednie wpisy do księgi pamiątkowej. Wystawa była dla niektórych

wspomnieniem minionego czasu, zaś dla innych miarą wspaniałych tradycji i kultywowania ich w przyszłości. Stała się również dodatkową lekcją dla młodzieży, jako że myśliwstwo a później łowiectwo jest związane z człowiekiem od zarania dziejów. Duże zasługi w zorganizowaniu tej wystawy miał kolega Marek Skalski, myśliwy z naszego Koła, który długie lata jest wicedyrektorem Domu Kultury.

Mamy w opracowaniu kronikę Koła sporządzoną przez kolegę Jerzego Brąglewicza, który bezinteresownie podjął się tego dzieła. Jest on obecnie jednym ze starszych członków Koła. Doskonale pamięta minione lata działalności łowieckiej, bowiem jest synem nieżyjącego już współzałożyciela Koła, kolegi Eugeniusza Brąglewicza. Swoje spostrzeżenia ma również utrwalone na zdjęciach.

Na przestrzeni lat działalności Koła koledzy: Zdzisław Szarek, Zbigniew Gesing, Tadeusz Gesing, Piotr Gardulski, Kazimierz Kriger w różnym czasie byli lub są członkami wojewódzkich bądź okręgowych władz łowieckich. Za dotychczasowe szczególne zasługi i wkład pracy w gospodarkę łowiecką niżej wymienieni koledzy zostali odznaczeni medalami zasługi łowieckiej:

- brązowymi: Tadeusz Gardulski, Bolesław Rarus, Zdzisław Szarek, Stanisław Lisak, Czesław Kosiorowski, Zbigniew Gesing, Franciszek Buziak, Franciszek Lisak, Jerzy Brąglewicz, Franciszek Stryczek, Józef Sznajder, Jerzy Lisak, Marek Kapusta, Andrzej Jankowski, Kazimierz Kriger, Zygmunt Jurasz, Ryszard Kapusta, Jerzy Korzępa, Jan Lisak, Józef Pado, Stanisław Peret, Józef Prade, Józef Rusek i Kazimierz Skrzypek;
- srebrnymi: Franciszek Lisak, Zbigniew Gesing, Jerzy Brąglewicz, Piotr Gardulski, Andrzej Jankowski, Zygmunt Jurasz, Kazimierz Kriger, Czesław Kosiorowski;
- złotymi: Zbigniew Gesing, Jerzy Brąglewicz, Zygmunt Jurasz.
- Złom: Zbigniew Gesing
- zasłużony dla łowiectwa Rzeszowszczyzny: Zbigniew Gesing, Zygmunt Jurasz, Kazimierz Kriger.

Obecnie Koło Łowieckie „Knieja” w Mielcu liczy 43 członków macierzystych w tym 41 zamieszkałych na terenie Okręgu Rzeszowskiego. Z ogólnej ilości 33 członków jest selekcjonerami zwierzyny płowej. Składkę ulgową płaci 5 członków. Liczba psów myśliwskich wynosi 12 sztuk, w tym do polowań na ptactwo 5 sztuk i 7 sztuk do poszukiwania postrzałków. Powierzchnia obwodów łowieckich nie zmieniła się i wynosi odpowiednio:

- obwód leśny nr 5 – 9112 ha w tym pow. leśna 6842 ha, uznany wg kategoryzacji jako słaby,
- obwód polny nr 7 – 3764 ha w tym pow. leśna 448 ha, uznany wg kategoryzacji jako bardzo słaby

Na przestrzeni ostatnich kilkunastu lat powierzchnie leśne zarówno na jednym jak i drugim obwodzie były zwiększane w drodze zalesień naturalnych jak i sztucznych. Nie zostało to jednak wprowadzone do ewidencji powszechnej gruntów. Na terenie obwodu nr 5 znajduje się 18 paśników, 30 szt. lizawek, 40 ambon w tym większość w formie zwyżek z uwagi na wandalizm nieznanymi sprawców i niszczenia, które są dokonywane na terenie całego obwodu.

Średnio na jednego członka Koła przypada 300 ha z powierzchni ogółem. Powierzchnia zredukowana uszkodzonych upraw rolnych w sezonie 2004/2005 wyniosła 5,70 ha. Powierzchnia zredukowana szkód w sezonie 2004/2005 wyniosła 3.50 ha. Wielkość poletek wynosi 8,68 ha, w tym 5.52 ha to łąki. Poletka zostały zagospodarowane. Jednakże, gleby użytkowane rolniczo pod poletka są ubogie. Wielkość poletek jest w zasadzie zbliżona do norm, czyli ok. 1 ha / 1000 ha, ale biorąc pod uwagę ich rozmieszczenie i brak upraw rolnych i łąkowych na obrzeżach lasu, powodują migrację zwierzyny na powierzchnie upraw leśnych, gdzie znajduje zastępczą bazę żerową. W związku z tym zwiększa się ilość szkód w uprawach leśnych, a nielicznie uprawiane pola na obrzeżach kompleksu leśnego są jakby poletkami łowieckimi. Przeciwdziałaniem do migracji zwierzyny na pola są 4 pasy zaporowe o łącznej długości 300 mb, które dobrze spełniają swoją rolę.

Ilość wyłożonej karmy i soli była w sezonie 2004/2005 wystarczająca i odpowiednio wynosiła: objętościowa sucha 3 tony, objętościowa soczysta 11 ton, treściwa 5, 2 tony, sól lizawkowa 0,3 tony. W obwodzie nr 5 plan odstrzałów w sezonie 2004/2005 został wykonany. Odstrzelono 17 szt. jeleni, 28 szt. sarny, 14 szt. dzików, 17 szt. lisów, 1 szt. borsuka, 2 szt. kuny, 3 szt. słonki.

Na terenie obwodu nr 7 znajduje się 3 paśniki, 5 lizawek i tylko 3 szt. ambon. Powierzchnia poletek wynosi 0,50 ha. Powierzchnia zredukowana uszkodzonych upraw w sezonie 2004/2005 wyniosła 2.20 ha. W minionym sezonie wyłożono karmy objętościowej suchej 0,2 tony, objętościowej soczystej 0,3 tony, treściwej 1,7 tony, soli lizawkowej 0,02 t. w obwodzie tym odstrzelono 4 szt. sarny, 1 dzika, 18 szt. lisów, 1 kunę, 23 szt. bażantów, 18 szt. kuropatw.

Należy podkreślić, że obowiązująca ustawa oraz przepisy wykonawcze sprzyjają tej odwiecznej więzi i bytowania człowieka i dzikiej zwierzyny. Mam nadzieję, że działalność Koła Łowieckiego

„Knieja” w Mielcu będzie się dalej rozwijać zgodnie z dobrymi prawami stworzonymi przez człowieka, w powiązaniu z nauką w dostosowaniu do zjawisk przyrodniczych i praw rządzących przyrodą. Niech ta przyroda, którą Stwórca stworzył, trwa wiecznie a człowiek niech rozumnie pobiera z niej korzyści.

„Darz Bór”

Wykaz członków z Koła Łowieckiego „KNIEJA” w Mielcu, którzy odeszli do „Krainy Wiecznych Łowów”

Eugeniusz Brąglewicz
Franciszek Buziak
Jan Baran
Mieczysław Bernacki
Władysław Broniek
Zygmunt Chabowski
Grzegorz Dudek
Ludwik Goryl
Tadeusz Gadulski
Kazimierz Hanus
Roman Haracz
Józef Jakubowski
Edward Kętrzyński
Jan Kosiorowski
Jan Kempieński
Władysław Kopec

Jerzy Lisak
Franciszek Lisak
Stanisław Lisak
Jan Stanczykiewicz
Zdzisław Szarek
Marcin Moskal
Marian Partyka
Wacław Piskozub
Witold Rymanowski
Piotr Torba
Marian Żurawski
Tadeusz Rola
Bolesław Rarus
Roman Sójka
Józef Stefanowski

Stan aktualny członków Koła Łowieckiego „KNIEJA” w Mielcu

Bartłomiej Borowiec
Jan Borowiec
Zbigniew Czarski
Jerzy Brąglewicz
Olaf Żurawski
Piotr Gadulski
Zbigniew Gesing
Tadeusz Gesing
Andrzej Jankowski
Hubert Jankowski

Zygmunt Jurasz
Marek Kapusta
Ryszard Kapusta
Krzysztof Klaus
Andrzej Kochmański
Jerzy Korzępa
Dariusz Pszeniczny
Kazimierz Kriger
Jan Lisak
Łukasz Lisak

Paweł Lisak
Zbigniew Lisak
Alfred Magdoń
Józef Pado
Bartłomiej Peret
Stanisław Peret
Józef Prade
Stanisław Ratusiński
Radosław Rola
Józef Rusek
Marek Skalski
Maciej Skrzypek
Franciszek Stryczek

Michał Strzepa
Józef Sznajder
Michał Sznajder
Stanisław Wojciechowski
Mariusz Wójcicki
Jacek Żurawski
Witold Żurawski
Wiktor Jeż
Tadeusz Kosiorowski
Kazimierz Skrzypek

Mielec, dnia 26.11.2005 r.